

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 29. Marca 1898.

Uгода chińsko-rosyjska.

Lwów d. 28 marca.

Wedle telegramu Timesa z Pekinu przyjął rząd chiński dnia 23 b. m. wszystkie żądania Rosji, mianowicie: 1) wydzierżawienie Portu Artura na 25 lat jako warownego punktu oparcia dla marynarki; 2) wydzierżawienie Talienu jako portu otwartego i oraz jako końcowego punktu kolei Mandżurkiej, tak samo na 25 lat i z prawem wzniesienia tam fortyfikacji; 3) Rosya otrzymuje prawo budowania kolei z Petunu (stacyi kolei Mandżurskiej) pod temi samymi warunkami jak o kolei Mandżurskiej. Telegram dodaje, że Chiny zawarowały swoje stanowisko zatrzymaniem popornych praw zwierzchnich, wydzierżawienie to jednak nie jest niczem innym, tylko zupełnym ustąpieniem.

Niemcy otrzymali Kiaoczau na 90 lat, Rosya powyższe nabyła tylko na 25 lat; ale rozumie się, że różnica ta jest tylko pozorną. Niemcy może choćby sama Japonia wypędzi z Kiaoczau, Rosya nikt z półwyspu Liaotung nie wyparuje.

W Anglii najfatalniejsze wywrze wrażenie fakt, że Talienuwan ma być uznany przez Rosyę tylko za port „o twarty” a nie za „wolny”, tj. że Rosya zastrzeżę sobie prawo nakładania warunków, pod jakimi obce statki do Talienuwan dopuszczają. Całkowicie zaś nie może zamykać portu, w którym ma być kończąć kolej Sybirska. Natomiast Port Artura nie ma być ani wolny, ani choćby tylko o twarty portem a tylko warowną pozycyą marynarską, którą przeto zamysł może Rosya dla obcych gości. Jedno i drugie jest ciemne, a conajmniej ubliżeniem dla handlowej polityki Anglii.

Z Londynu telegrafują pod d. 26 b. m.: Kola parlamentarne i rządowe są wielce wzburzone wiadomościami Timesa z Pekinu o do ugody chińsko-rosyjskiej, chociaż jeszcze nie nadeszło urzędowe sprawozdanie. Sytuacyę pozycyją za bardzo poważną.

Część unionistów, którzy utworzyli komitet chiński, oburza się na chwile postępowanie gabinetu i jest nawet za otwartym konfliktem z Rosyą. Przeważa stoli zdanie, że o wojnie myśleć niepodobna. Jużci znaczenie gabinetu, który nie umiał w drodze dyplomatycznej uchylić klęski, podpnie, ale ostatecznie Anglia ulegnie okolicznościom i będzie usiłowała zrobić najlepszy jeszcze, jaki się da, interes z Chinami i szukać kompanat w innych stronach Chin. Z powodu burz na morzu jak powiadają źródła oficjalne a właściwie z powodu obywateli zakłóca, lord Salisbury nie odjechał jeszcze do Francyi.

wiem ludności jest całkiem naturalny; pierwsza i trzecia tj. ograniczonosc gruntów budowlanych i koncentracya handlu i przemysłu są chyba również nie nadawczyemu, do Lwowa tedy daby się chyba zastosować tylko ówzwarty powód tj. spekulacya, jako uwieńczenie trzech poprzednich przyczyn. We Lwowie wytworzyła się cała klasa ludzi, zajmujących się skupianiem i budowaniem wielkich kamienio, czy raczej koszar, w celu wyogiania z nich renty domowej, oraz klasa ludzi, spekulujących placami, które stały się ich rękach tak drogie, że leżą odłogiem, bo wzniesienie na nich domów nie oplaca się nawet najmielszym przedsiębiorcom.

Warszawskie Stowco, które drożyznę pomieszkani w Warszawie poruszyło, powiada, iż klęska ta tem jest jawniejszą, że stopa zarobkowa lioznej ludności z powodu znacznej podaży pracy, jest niska, a im mniejszy kto ma dochód, tem większą jego cęstość musi obracać na mieszkanie. To też stale powtarza się zjawisko, że mieszkanie pochłania trzecią część, połowę a nawet trzy czwarte zarobku, podczas gdy dla osiągnięcia dobrobytu na mieszkanie należy, jak twierdzą ekonomiści, obracać najwyżej piątą lub nawet siódmą część dochodu. Najliczniejsze przykłady widzimy na urzędnicach żonatych i dzietnych, mających mniej więcej 1.000 rocznego dochodu a placujących za mieszkanie od 400 do 500, czyli około połowy rocznego dochodu.

Rozmiary tej klęski staną się większymi, jeżeli uprzytomnimy sobie, że wobec drożyzny mieszkań, ludność nie może się dobrze ubierać, dobrze odżywiać, dobrze kształcić dzieci, a tem bardziej oszczędzać lub ubezpieczać się na życie, bo mieszkanie pochłania wszystko.

Jako środki zaradkowe podaje warszawskie Stowco rozszerzenie terytoriy budowlanych w drodze interwencyi rządu i miasta, ograniczenie nadmiernego przyplwy ludności przez wytworzenie ognisk handlu i przemysłu w różnych stronach kraju. Ze strony zaś inicjatywę prywatnej podjęcie są: budowanie taniach domów dla robotników, oraz stowarzyszenia budowlane dla wzniesienia gmachów mieszkalnych kosztem lokatorów.

Ważną rolę mogłyby odegrać gminy miejskie, usuwające spekulacyę placami i domami. Gdyby miasto samo zaczęło wznosić domy na swych placach i zaprowadza w nich czynsz normalny, wpłynęłoby to niewątpliwie na regulacyę komornego.

Obok gminy miejskiej skutecznie działaby mogły urzędy państwowe i zarządy towarzystw prywatnych, dając swym oficyalistom i robotnikom mieszkania służbowe w naturze. — Schaeffle n. p. domaga się, aby przy udzieleniu koncesyj na koleje, towarzystwa ubezpieczeń i t. p. stawiano konieczny warunek dawania oficyalistom mieszkań służbowych, oo oczywiście wpłynęłoby znaczenie na regulacyę czynszu w domach prywatnych.

W ten sposób państwo, gmina i towarzystwa przedsiębiorcze, oraz spółki budowlane mogłyby powoli usunąć klęskę mieszkaniową i polożyć tamę spekulacyi.

Dobrz byłoby, gdyby sprawa drożyzny mieszkań we Lwowie wyszła ze sfery narzekań i białd a ohywocno się jakichś praktycznych środków.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w obec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie finansowego poparcia owej instytucyi przez nasz kraj, możemy jeszcze 2 członków uzyskać, którychby wysyłał centralny zarząd kolek rolniczych, jednakże liczba tych reprezentów naszego rolnictwa, sama przez się zbyt skromna, jeszcze mniejszą się staje przez przyznanie 22 delegatów dla towarzystw leśnych, towarzystw uprawy wina, owoców, wyrobu spirytusu, piwa itp. z których w najlepszym razie jeden tylko delegat z naszego kraju byłby wysłany. Pewna liczba głosów tak w pełnym zgromadzeniu jak w wydziale przypadnie towarzystwom dla przemysłu rolniczego mającym nieraz interesa sprzeczne z interesami rolniczymi jak np. młynarze, fabrykanci lnianych i konopnych wyrobów, właściciele gorzelni fabrycznych, prawie wszystkie zaś te głosy będą pochodzily z innych krajów a nie z Galicyi.

3. Organizacya zamierzona dla obrony interesów rolniczych ze względu na przyszłe traktaty handlowe wydaje się zbyt ciężką. Zgromadzenie pełne, które składać się może z kilkuset osób i to żywiołów bardzo różnorodnych pod względem dążeń ekonomicznych, może być w razie mniej wprawne kierownictwa lub w razie zastosowania popularnych dziś środków obstrukcyi, wprost chaotycznym.

Wydział złożony z 53 członków jest także zbyt lioznym dla głębszej, szczegółowej pracy. W skutek tego główne zadanie przypadnie komitetowi wykonawczemu, który zdów jest zbyt szosupły i oprócz jenerałego referenta nie będzie miał wiele sił pracujących.

4. Jeżeli akoya ma być skuteczną musi organizacya zamierzona zostawać w oiągłym zetknięciu z rządem (nie z dzisiejszym lub wczorajszym, ale z rządem w ogóle), a w szosgodności z ministerstwem rolnictwa i mieć zapewnioną jego stałą żywołność. Skuteczna obrona interesów rolniczych wymaga koniecznie nowych badań statystycznych; oęsto dochodzeń na miejscu lub zagranicą, a te tylko rząd jest w stanie przeprowadzać. Nadto projektowane biuro i wynagrodzenie speycyalnych fachowych referentów poiąga za sobą koszty, których pokrycie bez subwencyi rządowej jest rzecz niepodobna. Rząd poprzedni nie znalazł zdecydowanego stanowiska w oobec zamierzonej organizacyi i akoyi i nie przyrzekł stanowczo, iż subwencyę w żądanej kwocie udzieli, tylko ograniczył się na ogólnikowym zapewnieniu o swej żywołności i ewentualnie zrobił nadzieję pewnej subwencyi.

Można się spodziewać, że rząd oobecny będzie przychylniej usposobionym, jednakże podstawa finansowa całej akoyi nie jest dotąd bynajmniej zupełnie dopóki nie można lioznąć na to, że akoya, której kosztą zdaniem naszym i zdaniem innych znacznie wysoko obliczono będzie miała zapewnioną podstawę finansową nie można stanowczo decydować się na nią.

organizacya opierała się na zasadach, które choć słusne nie wiadomo czy będą uwzględnione w projektowanym statucie, a które dr. Pilat w *Rolniku* w ten sposób formuluje:

1. Waselka wspólna z innymi towarzystwami rolniczymi akoya i organizacya może dotyczyć tylko spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu a zatem spraw celnych i handlu zewnętrznego, spraw kolejowych, ochrony od zara: bydłych itp. interesów wspólnych wobec zagranicy i wobec krajów korony węgierskiej, w żadnym zaś razie spraw wchodzących w zakres ustawodawstwa krajowego lub innych wewnętrznych spraw krajowych. Uwaga ta jest w szczególności potrzebna wobec projektowanej austriackiej rady rolniczej, która ma się ograniczyć swoje narady i wota wyłącznie do spraw wspólnych oalemu rolnictwu austriackiemu.

2. Reprezentacya naszego kraju w projektowanych organizacyach musi odpowiadać znaczeniu naszego rolnictwa austriackiego. W wydziale centralnej organizacyi dla sprawy przysyłnych traktatów celnych i handlowych podniesiono wprawdzie — liozbę członków z Galicyi na 4, a w razie

